

Tomasz Mróz  
Uniwersytet Zielonogórski

## LIKEJON: SZKOŁA ARYSTOTELESA W ATENACH I JEJ POZOSTAŁOŚCI\*

Zagadnienie historii materialnej i intelektualnej szkoły założonej przez Arystotelesa jest złożonym problemem historycznym, historyczno-filozoficznym i archeologicznym, którego zbadanie wymaga mnóstwa wielowymiarowych kompetencji. W niniejszym szkicu największy nacisk zostanie położony nie tyle na intelektualne dziedzictwo Arystotelesa, na złożone losy myśli Perypatu, na temat których istnieje wiele źródłowych i syntetycznych rozpraw<sup>1</sup>, ile raczej na materialny związek filozofów z miejscem, które dostępne dzisiaj dla mieszkańców Aten i turystów ma wielką filozoficzną przeszłość, która niezwykle zaważyła na losach Europy. Centralnym przedmiotem niniej-

---

\* Większość z treści niniejszego tekstu została wygłoszona podczas otwartej popularnonaukowej prelekcji w ramach cyklicznego Zielonogórskiego Konwersatorium Filozoficznego 30 marca 2017 r., pt. *Likejon Arystotelesa. Od założenia po współczesne wykopaliska*. Część została także wykorzystana podczas prelekcji pt. *Arystoteles – założyciel Likejonu* wygłoszonej właśnie w Likejonie podczas Warsztatów Filologii Klasycznej w Grecji zorganizowanych przez Instytut Filologii Klasycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (partnerem organizacyjnym był Instytut Filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego) na przełomie kwietnia i maja 2017 r. Autor tą drogą pragnie także złożyć podziękowania pani dr Niki Sakka, archeolog z Eforatu Starożytności Okresu Prehistorycznego i Klasycznego, która jeszcze podczas prowadzenia prac nad udostępnieniem Likejonu szerszej publiczności zezwoliła autorowi na zwiedzenie tej lokalizacji i życzliwie udzieliła wielu cennych informacji; podziękowania autor składa także Dimitriosowi Koutsopannisowi, który pracował nad modelem Likejonu. Autor kieruje również podziękowania gronu wnikliwych Recenzentów wydawniczych. Stosowana tutaj pisownia „Likejon” została wybrana spośród kilku innych wariantów, w jakich nazwa słynnego gimnazjonu funkcjonuje w polszczyźnie (lykejon, lykeion, likeion, lyceum, liceum), mając za wzór wciąż popularną *Małą encyklopedię kultury świata antycznego* (t. I, red. G. Pianko, Warszawa 1958, s. 541). Podobną ortografią znaleźć można też w pracach nowych, np. w rozdziale nt. Arystotelesa pióra Henryka Podbielskiego (*Arystoteles – życie i twórczość*, [w:] *Literatura Grecji starożytnej*, red. H. Podbielski, t. II: *Proza historyczna. Krasomówstwo. Filozofia i nauka. Literatura chrześcijańska*, Lublin 2005, s. 668).

<sup>1</sup> Wśród bogatej literatury przedmiotu z pewnością należy wymienić trudniej już dzisiaj dostępne wydawnictwo pt. *Die Schule des Aristoteles. Texte und Kommentar* (red. Fritz Wehrli, Basel–Stuttgart 1944–1959), zawierające świadectwa i komentarze nt. perypatetyków będących jeszcze bezpośrednimi uczniami Arystotelesa po II w. p.n.e. Do tego cyklu wydawniczego dołączono następnie suplementy i wydano ponownie. Syntetyczny zarys problematyki znajduje się w tomie X (F. Wehrli, *Rückblick. Der Peripatos in Vorchristlicher Zeit*, [w:] *Die Schule des Aristoteles*, t. X, Basel–Stuttgart 1959, s. 94–128). Wiele informacji historyczno-filozoficznych zawiera najnowsze opracowanie klasycznego *Ueberweg* (F. Wehrli, G. Wöhrle, L. Zhmud, *Der Peripatos bis zum Beginn der römischen Kaiserzeit*, [w:] *Die Philosophie der Antike*, Bd. III: *Ältere Akademie – Aristoteles – Peripatos*, red. H. Flashar, Basel 2004, s. 495–666). Jedną z najnowszych pozycji, świadomie przewartościowujących dawniejsze rezultaty, jest książka Hana Baltussena (*The Peripatetics. Aristotle's Heirs, 322 BCE–200 CE*, London–New York 2016).

szego artykułu jest więc zestawienie wybranych filozoficznych źródeł odnoszących się do historii lokalizacji szkoły Arystotelesa, a także przedstawienie kilku informacji dotyczących współczesnych wykopalisk prowadzonych w Atenach, przy ul. Rigilis, gdzie znajdują się najprawdopodobniej pozostałości zabudowań stanowiących słynny Likejon.

Oczywiste jest, że pełna i wyczerpująca rekonstrukcja historii filozoficznej szkoły perypatetyckiej ani dziejów samego gimnazjonu, Likejonu, jako miejsca pracy naukowej i nauczania, nie jest możliwa w krótkim artykule<sup>2</sup>. Możliwe jest jednak rzucenie odrobiny światła na informację, którą zapewne słyszał każdy uczestnik uniwersyteckiego kursu z historii filozofii, że Platon założył Akademię, szkołę filozoficzną w Atenach, jego uczeń zaś, Arystoteles, założył Likejon. To, rzecz jasna, prawda, ale co to w istocie znaczy? Wiadome jest, że Arystoteles nie wbił łopaty w celu rozpoczęcia budowy szkoły. Co więcej, niekiedy w popularnych pracach dotyczących filozofii antycznej przedstawiano Akademię czy Likejon jako odległych protoplastów obecnych szkół wyższych<sup>3</sup>, a przecież w czasach greckiej wolności, kiedy nie istniały ścisłe regulacje prawne dotyczące liczby kierunków, wykładowców czy akredytacji, Arystoteles nie musiał troszczyć się o wypełnienie minimum kadrowego, nie musiał dbać o akredytację czy parametryzację. Wydaje się więc, że warto – nawet skrótowo – przedstawić kilka faktów i starożytnych relacji związanych z Likejonem.

<sup>2</sup> Pełne przedstawienie historii Likejonu, a także dzieje badań nad tą historią, także np. rozważania różnych hipotez dotyczących lokalizacji szkoły, jej statusu prawnego, Czytelnik znajdzie w bogato udokumentowanej monografii Johna Patricka Lyncha, *Aristotle's School. A Study of a Greek Educational Institution*, Berkeley–Los Angeles–London 1972. Jakkolwiek dokładna lokalizacja Likejonu nie była jeszcze Lynchowi znana, to z jego studium zacerpnięto wiele informacji dla niniejszego artykułu. Lynch obszernie omawia wiele kontrowersji i sporów dotyczących Likejonu, z których niewielka jedynie część mogła zostać zasygnalizowana w niniejszym opracowaniu. Wbrew tytułowi natomiast, z książki Jeana Bruna, *Arystoteles i Liceum* (przeł. H. Igalson-Tygielska, Warszawa 1999) o Likejonie nie można się dowiedzieć nic. Dobrze syntetyczne rozeznanie w twórczości filozofów, następców Arystotelesa, daje rozdział autorstwa H. Podbielskiego, *Uczniowie Arystotelesa – wcześni perypatetycy* (w: *Literatura Grecji starożytnej*, t. II, s. 727–749).

<sup>3</sup> Np. Kazimierz Leśniak pisał o Akademii i Likejonie wprost jako o szkołach wyższych, a o Likejonie jako o ośrodku naukowym, o instytucie czy zakładzie naukowo-badawczym (*Arystoteles, „Myśli i Ludzie”*, Warszawa 1989, s. 22–23). Z kolei Geoffrey Ernest Richard Lloyd podkreślał, że zarówno Akademia, jak i Likejon miały dwie podstawowe funkcje, tj. nauczanie i prowadzenie badań (*Aristotle: The Growth and Structure of His Thought*, Cambridge 1968, s. 99), zdaniem tego badacza organizacja i działalność Likejonu pozwalała na uznanie tej szkoły za prototyp wszystkich zachodnich instytucji badawczych (s. 101, podobnie s. 287). Wydaje się jednak, że uniwersytet, będąc wynalazkiem średniowiecznym, posiadając sztywną strukturę i oferując studentom pewne określone *curriculum*, mimo prowadzenia nauczania i badań jest instytucją zasadniczo odmienną od ateńskich szkół filozoficznych, nawet tych mających pewne ulokowanie prawne, gdyż były one np. o wiele bardziej elastyczne w nauczaniu i prowadzeniu badań. Używanie terminu „szkoła wyższa” służyć może jedynie odróżnieniu Akademii czy Likejonu od szkół „podstawowych” dla dzieci (J.P. Lynch, *op. cit.*, s. 64–67).

## Lokalizacja

O miejscu, które dzisiaj znane jest jako Likejon Arystotelesa, wiadomo, że – zanim została tam założona szkoła filozoficzna, a nawet przed zbudowaniem gimnazjonu – znajdowała się tam przestrzeń, na której spotykano się na ćwiczenia gimnastyczne czy wojskowe. Przed gimnazjonem nie było w tym miejscu żadnej innej budowli, gdyż pod nim znajduje się lita skała. Cała okolica stanowiła zasadniczo część polis pozbawioną wielkich, monumentalnych budowli. Odbываły się tam również zgromadzenia ludowe, zanim ich miejscem w V w. p.n.e. stało się wzgórze Pnyks. Nieopodal znajdowało się też sanktuarium Apollona Likejosa, Apollona „wilczego”, broniącego przed wilkami czy pogromcy wilków<sup>4</sup>, w niewielkiej odległości wznosi się także wzgórze Likabet (Likavitos), którego nazwa też prawdopodobnie pochodzi od wilków. Ateny doświadczały problemów z wodą, dlatego też lokalizacja Likejonu między strumieniami Illisos i Eridanos była dla szkoły wymarzona. Wykopywano też kanały między strumieniami, aby utrzymać okolicę zieloną, dzięki czemu słyęła z drzew<sup>5</sup>.

## Budynek

Gimnazjon zbudowany w V w. p.n.e., a może wcześniej<sup>6</sup>, rozszerzano w wieku kolejnym. Przypuszcza się, że dzięki wsparciu Likurga gimnazjon wykończono właśnie dla szkoły Arystotelesa. Likurg przeznaczał fundusze na wiele budowli publicznych i mimo pozostawiania na czele antymacedońskiego stronnictwa, wspierając Perypat, zamierzył zjednać sobie Arystotelesa<sup>7</sup>. Jeśli chodzi o wygląd i układ budynku, to źródłem wciąż wykorzystywanym przez archeologów jest dzieło Rzymianina Witruwiusza z drugiej połowy I w. p.n.e. pt. *De architectura*. Co ciekawe, Witruwiusz swoje rozważania na temat materiałów budowlanych rozpoczyna od przedstawienia filozoficznych koncepcji greckich dotyczących żywiołów i materii świata. W księdze piątej, poświęconej budowlom publicznym, uwzględnił typową grecką palestrę:

<sup>4</sup> J.P. Lynch, *op. cit.*, s. 10–12.

<sup>5</sup> Dobra poglądowa rycina, obrazująca lokalizację Likejonu na tle miasta, z zaznaczeniem innych filozoficznych szkół Aten, znajduje się w książce Anthony’ego Kenny’ego, *A New History of Western Philosophy*, vol. I: *Ancient Philosophy*, Oxford 2006, s. 66. Helmut Flashar przypuszcza, że Arystotelesowski wybór Likejonu na miejsce nauczania nie był przypadkowy, gdyż gimnazjon ten znajdował się w stosunku do Akademii niemal na przeciwległym krańcu Aten, co miało stanowić symboliczne zerwanie Stagiryty ze szkołą Platona (*Aristoteles. Lehrer des Abendlandes*, München 2013, s. 55).

<sup>6</sup> Zasadniczo przyjmuje się, że gimnazjon został zbudowany za czasów i z fundacji Peryklesa, jednakże możliwe jest też, że pierwszy budynek powstał wcześniej za Pizystrata (J.P. Lynch, *op. cit.*, s. 13–15).

<sup>7</sup> H. Flashar, *op. cit.*, s. 55–56.

Obecnie uważam za stosowne omówić palestry [...], mimo że nie są w Italii w użyciu i wytłumaczyć, jak je budowali Grecy. W palestrach należy budować kwadratowe albo podłużne perystyle w ten sposób, żeby ich obejście, które Grecy nazywają δίαυλος – *diaulos*, wynosiło dwa stadia. Z trzech stron powinny przebiegać pojedyncze portyki; natomiast od strony czwartej, to jest od południa, ma być portyk podwójny, ażeby w razie burzy i wichru deszcz nie zaczął do środka. W trzech pojedynczych portykach trzeba zaprojektować obszerne eksedry z miejscami do siedzenia, gdzie by filozofowie, retorzy i ci wszyscy, co kochają naukę, mogli rozprawiać siedząc. W podwójnym portyku mają się znajdować następujące pomieszczenia: w środku hala dla efebów (jest to najobszerniejsze pomieszczenie z siedzeniami) o trzecią część dłuższa od szerokości; dalej na prawo sala z miechem napełnionym piaskiem, tak zwane koryceum; dalej sala z pyłem, tak zwane konisterion, dla atletów; za konisterium w narożniku zimna łaźnia zwana przez Greków λουτρόν – *lutron*; na lewo od sali efebów ma być sala z oliwą, tak zwane elaiotherium, i przylegająca do niej łaźnia zimna, z której korytarz prowadzi do ogrzewalni umieszczonej w narożniku portyku. [...] Należy je [=portyki] tak budować, aby tuż przy ścianach i przy kolumnadzie znajdowały się chodniki jakby ścieżki, o szerokości nie mniejszej niż dziesięć stóp; przestrzeń leżąca między nimi powinna być obniżona o półtoje stopy, żeby od chodników prowadziły w dół stopnie; przestrzeń środkowa nie powinna być węższa niż dwanaście stóp. Wtedy ci, co są namaszczeni oliwą i ćwiczą, nie będą przeszkadzać tym, którzy odziani przechadzają się po ścieżkach<sup>8</sup>.

Z opisu Witruwiusza wynika, że konstruowanie budynku zwanego palestrą, wykorzystywanego przez młodzież do ćwiczeń fizycznych, a przez starszych – do dysput, było dość ściśle uregulowane, ze względu na jego publiczne funkcje i właściwości klimatu. Otwarta przestrzeń pośrodku, zacienione miejsca siedzące, podwójny zabudowany portyk z salą – wszystko to zachęcało męską część populacji w różnym wieku do spędzania tam czasu. Korzystali z tej możliwości również filozofowie.

## Filozofowie w Likejonie przed Arystotelesem

Wśród świadectw dotyczących filozofów, których działalność miała związek z Likejonem, znajduje się Protagoras z Abdery, filozof, sofista z V w. p.n.e., o którym wspomina nieoceniony zbieracz informacji o filozofach, żyjący i tworzący w pierwszej połowie III w. n.e., Diogenes Laertios, w obszernym dziele *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*. Wedle jego relacji pierwszy tekst Protagorasa, który miał być publicznie wygłoszony, a było to dzieło *O bogach*, został odczytany – według niektórych ze źródeł, na których opierał się Diogenes Laertios, właśnie w Likejonie, jakkolwiek nie przez samego autora, ale jego ucznia, Archagorasa<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> Witruwiusz, *O architekturze*, przeł. K. Kumaniecki, Warszawa 1956, V, 11, 1-3. Trzeba tutaj dodać, że w przypadku Likejonu podwójny portyk znajdował się – wbrew opisowi Witruwiusza – w północnej części palestry. Możliwe również, że ów podwójny portyk istotnie znajdował się, w zgodzie z Witruwiuszem, w nieodkopanej części południowej, a zabudowania w części północnej zostały niejako dostawione, aby pomieścić bibliotekę filozofa (por. H. Flashar, *op. cit.*, s. 54-55).

<sup>9</sup> Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów* (IX, 54, tłum. Irena Krońska), Warszawa 1988, s. 546.

O wiele ważniejszym filozofem, Ateńczykiem, który spędzał czas na dysputach w Likejoni, był Sokrates. Jeśli można w tym względzie zaufać jego uczniowi, Platonowi, to Sokrates najprawdopodobniej spędzał w Likejoni i jego okolicach bardzo dużo czasu. Wyjątkowo w dialogu *Lyzis* Sokratesowi nie udaje się dotrzeć do Likejonu, chociaż dialog rozpoczyna się od jego słów: „Szedłem sobie z Akademii prosto do Lykejonu”<sup>10</sup>. Po drodze, pod murami miasta, Sokrates spotkał jednak przyjaciół, którzy skutecznie namówili go, aby zamiast do Likejonu poszedł raczej z nimi na spotkanie z młodym Lyzisem i innymi młodzieńcami.

Spotkanie Sokratesa poza Likejonem, albo i innymi gimnazjonami i miejscami zebrania, musiało należeć do rzadkości, gdyż natknąwszy się na Sokratesa przy Portyku Króla, kapłan-wieszczek Eutyfron był wyraźnie zdziwiony. Już w pierwszej kwestii dialogu zatytułowanego od jego imienia zadaje Sokratesowi pytanie: „A to co znowu Sokratesie? Cóż to się stało, żeś porzucił rozprawy w Likejoni, a tu się teraz kręcisz koło Portyku Króla?”<sup>11</sup>. Filozof, w przeciwieństwie do Eutyfrona, nie przyszedł tam jednak składać skargę, ale sam był oskarżony, co zresztą wywołało kolejne słowa zdziwienia u kapłana.

Na to, że Likejon był dla Sokratesa niemal drugim domem, wskazuje wprost zakończenie dialogu *Uczta*. Gdy tytułowy sympozjon u Agatona dobiegał końca, wypity alkohol nieubłaganie morzył gości, a pijacy, wtargnąwszy na ucztę, rozpoczęli picie bez umiaru, jeden z gości, Arystodemos,

zbudził się dopiero nad ranem, kiedy już koguty piał. Otworzył oczy i widział, że jedni śpią albo do domów poszli, tylko jeszcze Agaton, Arystofanes i Sokrates samotrzeć czuwają i piją kolejką z czary wielkiej. Rozmowę z nimi Sokrates prowadził. [...] dowodził, jako iż jest rzeczą jednego i tego samego twórcy umieć i tragedię napisać, i komedie ułożyć, i że kto jest artystą w tragedii, ten i komediopisarzem być potrafi. Zgadzałi się na to, ale gubili z wolna wątek myśli, bo kiwając się ciągle usypiał najpierw Arystofanes, a kiedy już dniało, zasnął i Agaton. Kiedy ich uspił Sokrates, wtedy wstał i wyszedł, a za nim, jak zwykle, Arystodemos. Poszedł Sokrates do Lykejonu, wykąpał się, potem dzień cały tak spędził, jak to zazwyczaj był czynił, a wieczorem poszedł do domu odpocząć<sup>12</sup>.

Uczta u Agatona, podczas której Platon ustami Sokratesa wygłasza swój filozoficzny manifest, wydawała się więc ledwie nieznaczącym interludium między zwykłymi zajęciami Sokratesa, na które składały się posiedzenia w Likejoni.

Najmocniej chyba związek nauczyciela Platona z Likejonem potwierdzony jest w dialogu *Eutydem*, który rozpoczyna się od rozmowy Sokratesa z przyjacielem Kritonem, pragnącym się dowiedzieć, kim byli rozmówcy Sokratesa widziani z nim w Likejoni poprzedniego dnia. Okazuje się, że był to tytułowy Eutydem ze swoim

<sup>10</sup> Platon, *Charmides i Lyzis*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1959 (203 a), s. 111.

<sup>11</sup> Platon, *Eutyfron. Obrona Sokratesa. Kriton*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1958 (2 a), s. 23.

<sup>12</sup> Platon, *Uczta*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1957 (223 c-d), s. 138–139.

przyjacielem. W kolejnych partiach dialogu Sokrates zrelacjonował Kritonowi swój pobyt w Likejonie i całą rozmowę, którą odbył z przybyszami, gdyż z powodu otaczającego ich ściśle tłumy Kriton – też obecny wówczas w Likejonie – nie mógł się zbliżyć do Sokratesa i wysłuchać dysputy. Jak wiadomo, ważną i różnie interpretowaną składową Sokratejskiego filozofowania był dajmonion, swego rodzaju wewnętrzny głos, który – właśnie w dialogu *Eutydem* – szczęśliwie odezwał się i pokierował Sokratesem. Ten zaś opisywał to Kritonowi następująco:

Jakiś bóg tak zrządził, żem siedział tam, gdzieś ty mnie widział, w garderobie, sam jeden, i jużem chciał wstać. Ale kiedym wstawał, dał mi się odczuć ten mój zwyczajny znak – ten od bóstwa. Więc usiadłem znowu i niedługo potem wchodzi ci dwaj: Eutydem i Dionizodoros, i razem z nimi wielu innych<sup>13</sup>.

Wszyscy przechadzali się w portykach gimnazjonu. Dajmonion zatrzymał więc Sokratesa w Likejonie, dzięki czemu mógł odbyć zrelacjonowaną w dialogu rozmowę. Relacja Sokratesa ze wstępnych partii *Eutydema* wskazuje, że ważną cechą Likejonu, która nie była bez znaczenia dla założenia tam w kolejnym stuleciu szkoły filozoficznej Arystotelesa, stanowiła wielka liczba młodych ludzi, którzy prowadzili tam ze starszymi i między sobą dysputy; były tam duże – jeśli można tak rzecz ująć – zasoby potencjalnych rozmówców dla Sokratesa. Perypat, jako szkoła Arystotelesa, znalazł więc niejako w Likejonie, jako popularnym gimnazjonie, naturalne miejsce na swoją siedzibę, gdyż na długo przed Arystotelesem miało ono swoje filozoficzne konotacje, było istotnym punktem na filozoficznej mapie Aten.

Dodać jeszcze trzeba, że sama okolica Likejonu, poza gimnazjonem, przy strumieniu Ilissos, była miejscem rozmowy Sokratesa z młodym Fajdrosem, kiedy go spotkał i postanowili razem z powodu upału brodzić w strumieniu, idąc w górę pod prąd. Na propozycję Sokratesa: „wróćmy się wzdłuż Ilissu, a potem gdzie bądź usiadzemy spokojnie”, Fajdros zareagował entuzjastycznie: „Doskonale się trafiło, że nie mam trzewiczków na sobie, No, ty, oczywiście, nigdy. Wiesz: najlepiej chodźmy rzeczka, zamaczawszy nogi. To nie jest nieprzyjemne, szczególnie o tej porze roku i dnia”<sup>14</sup>. Wreszcie znaleźli zacienione miejsce pod drzewem i kontynuowali rozmowę.

---

<sup>13</sup> Platon, *Eutydem*, tłum. W. Witwicki, przygot. H. Elzenberg, Warszawa 1957, BKF (272 e–273 a), s. 5.

<sup>14</sup> Platon, *Fajdros*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1958 (229 a), s. 40. Pozafilozoficzny kontekst dialogu, lokalizacja przywoływanych w nim miejsc, z dokumentacją fotograficzną, a także przegląd literatury na ten temat, znajduje się w obszernym artykule Ewy Osek, *Śladami Fajdrosa*, „Littera Antiqua” 2016, nr 11, s. 91–143.



## Założenie szkoły przez Arystotelesa

Platon zmarł w 347 r., a kierownictwo Akademią objął jego siostrzeniec, Speuzyp. Arystoteles wówczas, po dwudziestu latach spędzonych w Akademii, dobiegał już wieku *akme*. Wraz z innymi platonikami, prawdopodobnie z Ksenokratesem i Teofrastem, wyjechał do Hermiasa do Assos, dawnego towarzysza z czasów nauki w Akademii. Po śmierci Hermiasa, po trzech latach w Assos, Arystoteles udał się do nieodległej Mitylene na wyspie Lesbos, a w 343 r. wyjechał do Macedonii i nauczał piętnastoletniego wówczas Aleksandra. Wreszcie wrócił do Aten nie później niż w 335 r. i przez kolejnych trzynaście lat wykładał w Likejonie, w publicznym gimnazjum, którego kilka budynków wynajmował, gdyż jako metojk, nie-Ateńczyk, nie mógł kupić nieruchomości. Wracając do Aten, Arystoteles nie był już jednym z wielu uczniów Platona, ale znany uczyony, nauczycielem Aleksandra<sup>15</sup>.

Diogenes Laertios relacjonuje:

wybrał w Liceum miejsce odpowiednie do przechadzek i przechadzając się tam codziennie aż do momentu namaszczenia się oliwą, filozofował ze swoimi uczniami. Stąd wzięła początek nazwa „szkoła perypatetycka”. [...] Kiedy liczba jego uczniów zwiększyła się, rozpoczął normalne wykłady przed audytorium siedzącym<sup>16</sup>.

Szkoła, zwana *Perypatem*<sup>17</sup>, zawdzięcza swą nazwę zwyczajowi Arystotelesa, który miał spacerować podczas prowadzenia wykładów. Terminem tym określano też spacer, przechadzkę, ale i miejsce przechadzek czy portyk<sup>18</sup>. Trzeba jednak zaznaczyć, że

<sup>15</sup> Jeśli chodzi o niektóre dane biograficzne dotyczące Arystotelesa, to nie można ich z całą pewnością ustalić na podstawie starożytnych źródeł, trudno np. o jednoznaczne wskazanie miejsca pobytu filozofa przed powrotem do Aten, mógł to być dwór macedoński bądź rodzinna Stagira (H. Podbielski, *Arystoteles – życie i twórczość*, s. 667–668; E. Berti, *Profil Arystotelesa*, tłum. M. Wesoly, Poznań 2016, s. 29), a może część tego okresu Arystoteles spędził w Delfach na poszukiwaniach mających na celu sporządzenie zwyczajów igrzysk pytyjskich (H. Flashar, *op. cit.*, s. 50–52). Niekiedy redukuje się także długość okresu spędzonego przez Arystotelesa w Akademii do 7 lat (por. E. Berti, *op. cit.*, s. 14). Co jednak najważniejsze dla niniejszego opracowania, zasadniczo panuje zgoda w kwestii trzynastu lat spędzonych przez Arystotelesa w Atenach, po jego powrocie do tego miasta; podobnie jeśli chodzi o najważniejsze daty z życia filozofa. Nie ma w tym względzie rozbieżności między przywołanymi wyżej badaczami, jakkolwiek opierają się oni na różnych źródłach.

<sup>16</sup> Diogenes Laertios, *op. cit.*, (V, 2–3), s. 256. Księgę V, poświęconą Arystotelesowi i perypatetykom, oraz cytowane dalej fragmenty księgi VII, poświęconej stoikom, przekładał W. Olszewski przy współpracy B. Kupisa.

<sup>17</sup> Por. bogato udokumentowany artykuł Stefana Schorna nt. starożytnego użycia terminu „perypatetyk” i jego związku ze szkołą Arystotelesa jako miejscem edukacji w Atenach i z arystotelizmem jako pewnym zespołem idei (*Wer wurde in der Antike als Peripatetiker bezeichnet?*, „Würzburger Jahrbücher für die Altertumswissenschaft. Neue Folge” 2003, t. 27, s. 39–69).

<sup>18</sup> Por. hasło *περίπατος* np. w *Słowniku grecko-polskim* (red. Z. Abramowiczówna, t. III, Warszawa 1962, s. 504). J.P. Lynch kładzie jednak nacisk na toponimiczny charakter nazwy *Perypatu*, odrzucając w tym względzie informacje Diogenesa Laertiosa (J.P. Lynch, *op. cit.*, s. 73–75); podobnie F. Wehrli,

zasadniczo nie stanowiło nowości prowadzenie dysput podczas spaceru, czynił to też np. Sokrates. Założenie przez byłego Akademika szkoły w Likejonie można chyba uznać za otwartą konkurencję dla szkoły Platona. Co również ważne, założenie szkoły filozoficznej w Likejonie nie było wkroczeniem na pusty plac, ale zajęciem miejsca, które miało już pewne filozoficzne znaczenie.

Arystoteles opuścił Likejon i Ateny w 322 r., wyjechał do Chalkidy na Eubei, gdzie miał majątek po matce, i tam też wkrótce zmarł. Powodem wyjazdu były wzrastające po śmierci Aleksandra Macedońskiego nastroje antymacedońskie, a Arystoteles miał dobre relacje z Antypatrem, ówczesnym namiestnikiem macedońskim w Atenach. Pojawiły się także niebezpieczne oskarżenia o bezbożność. Po założycielu szkołę przejął Teofrast, który kontynuował badania Arystotelesa i dokonał wykupu budynków szkoły.

Nierozstrzygniętym ostatecznie zagadnieniem jest status prawny szkoły. Prawdopodobnie inny był jej charakter za czasów Arystotelesa i później, za Teofrasta. Wśród dzisiejszych badaczy zdaje się przeważać opinia, że w sensie materialnym czy prawnym nie można Arystotelesa uznawać za założyciela szkoły, mimo że sami perypatetycy uważali go – nie bez słuszności – za jej pierwszego kierownika. Najwyższy punkt rozwoju materialnego i naukowego szkoła zyskała za Teofrasta<sup>19</sup>. Można podejrzewać, że początkowo szkoła Arystotelesa miała luźniejszy charakter spotkań w Likejonie, które były czymś zwykłym dla mieszkańców Aten, gdyż filozof dawał wykłady publiczne. W kwestii relacji między szkołą a polis nie ma zgody między badaczami. Starsza hipoteza, przypisująca wszystkim ateńskim szkołom filozoficznym, w tym Likejonowi, status związku religijnego, *thiasos*, jest dzisiaj podważana. Wśród argumentów przewija się stwierdzenie, że w starożytnych źródłach odnoszących się do szkół zupełnie brak terminu *thiasos*, powinny one więc być raczej badane w kontekście ateńskiej edukacji, a nie religii. Jak wskazuje ponadto, przytoczony niżej, testament Teofrasta, scholarcha dysponował majątkiem szkoły, jakby ten był zgodnie z prawem jego prywatną własnością<sup>20</sup>, używaną niejako pozostałym członkom szkoły, którzy stanowili raczej niesformalizowany zespół niż ścisły związek. Można więc z tego wnosić, że Likejon nie miał jakiegось konkretnego prawnego umocowania, choć jego sława, jako instytucji prywatnej, była przedmiotem dumy obywateli<sup>21</sup>.

Arystoteles w swym testamencie<sup>22</sup> nie pisał o Likejonie, gdyż sam był już w Chalkidzie, a prowadzenie szkoły zostawił Teofrastowi. Teofrast, podobnie jak

G. Wöhrle, L. Zhmud kładą nacisk na znaczenie *peripatos* jako miejsca spacerów, zanim nazwa została związana z filozoficzną szkołą Arystotelesa (F. Wehrli, G. Wöhrle, L. Zhmud, *op. cit.*, s. 496–497).

<sup>19</sup> F. Wehrli, G. Wöhrle, L. Zhmud, *op. cit.*, s. 497–498.

<sup>20</sup> Por. *ibidem*, s. 498.

<sup>21</sup> Detaliczną argumentację zob.: J.P. Lynch, *op. cit.*, s. 106–134. Lynch domniemywa też, że brak takiego ścisłego prawnego związku Likejonu z polis ateńską przyczynił się do upadku szkoły.

<sup>22</sup> Por. M. Plezia, *Testament Platona i Arystotelesa*, [w:] *idem, Od Arystotelesa do Złotej Legendy*, Warszawa 1958, s. 22–28.



Arystoteles, nie był Ateńczykiem, ale oddany uczeń Arystotelesa, Demetrios z Faleronu, znalazł sposób na wykup i przekazanie budynków Likejonu szkole perypatetyckiej<sup>23</sup>. Teofrast, którego testament starożytność również przekazała, rozporządzał już majątkiem Likejonu:

Będzie dobrze. Ale na wypadek, gdyby coś zaszło, oto moja wola. [...] Jeśli zaś chodzi o rzeczy, które znajdują się pod zarządem Hipparcha, pragnę, aby tak się stało: Najpierw więc, aby Muzeum i posągi bogiń wykończono i zrobiono wszystko, co mogłoby się do ich upiększenia przyczynić. Następnie należy postawić w świątyni posąg Arystotelesa, a to wśród wotów, jakie w świątyni przedtem się znajdowały. Dalej należy postawić niewielki portyk przylegający do Muzeum, nie gorszy, niż był poprzednio. Tam też należy umieścić tablicę, na której są uwidocznione obroty ziemi, i to w dolnej galerii. Należy także umieścić ołtarz, i to tak, aby mu nie zbywało na pięknie i na powadze. Życzę sobie ponadto, aby wykonano posąg Nikomacha naturalnej wielkości. Zapłatę za jego wykonanie otrzymał już Praksyteles, resztę kosztów należy pokryć z wyżej wymienionych źródeł. Posąg powinien stanąć w miejscu, które się będzie wydawało właściwe wykonawcom testamentu, powołanym także do załatwienia innych spraw. W ten sam sposób należy także postąpić w sprawie świątyni i innych przeze mnie składanych ofiarnych wotów. Moją posiadłość w Stagirze daję Kallinosowi, wszystkie zaś książki Neleusowi. Ogród, krzężanki oraz wszelkie otaczające ten ogród domostwa – tym z moich niżej wymienionych przyjaciół, którzy pragną zawsze tam wspólnie czas spędzać na rozmowach filozoficznych. Ponieważ zaś rzecz to niemożliwa, aby wszyscy oni zawsze tam pozostawali, czynię zastrzeżenie, że z tej darowizny nie mogą nic ani sprzedać, ani sobie indywidualnie przywłaszczyć, ale powinni ją zachować jako świętość wspólnie otrzymaną oraz żyć razem jak członkowie rodziny i jak przyjaciele jej używać, tak jak się godzi i jak należy. [...] Pochować należy mnie w ogrodzie, w miejscu, które się wyda najodpowiedniejsze, unikając nadmiernych wydatków na pogrzeb i pomnik<sup>24</sup>.

Z testamentu Teofrasta, z polecenia ustawienia posągów Arystotelesa i jego syna, wynika, że w Likejonie żywiono głęboką cześć dla założyciela szkoły. Teofrast myślał też o przyszłości zakładu naukowego i przeznaczył środki na jego rozbudowę i na pomoce naukowe. Co również ważne, pomyślał o zabezpieczeniu majątku przed prywatą i zabezpieczenie go dla użytku tych, którzy będą pragnęli poświęcić się nauce.

Mimo polecenia Teofrasta, aby pochować go w Likejonie, nie znaleziono tam żadnych pochówków, możliwe, że znajdowały się w dalszej okolicy od odkrytej części zabudowań szkoły. Na podstawie tego testamentu można jednak z dużym prawdopodobieństwem wnosić, że w Likejonie znajdowały się dość obszerne budynki, mieszczące bibliotekę, małą świątynię, być może było też pewne „muzeum historii naturalnej”. Wspomniany przez Teofrasta Neleus zabrał dzieła Arystotelesa ze sobą do Azji Mniejszej, a następnie dużą część księgozbioru – prócz dzieł Arystotelesa –

<sup>23</sup> Por. J.P. Lynch, *op. cit.*, s. 98–99.

<sup>24</sup> Diogenes Laertios, *op. cit.*, (V, 51-53), s. 285–286. Testament Teofrasta z naciskiem na jego część poświęconą Likejonowi analizuje J.P. Lynch (*op. cit.*, s. 99–103). Według tego badacza, ze wspomnienia w testamencie o posągach Muz nie można wnosić o religijnym charakterze szkoły, gdyż Muzy były po prostu związane z kształceniem (J.P. Lynch, *op. cit.*, s. 115, 127).

wyprzedał. O losach ksiąg informował Strabon (II poł. I w. p.n.e.), geograf znający dzieła Arystotelesa. Oddajmy mu głos:

Teofrast pozostawił bibliotekę Neleusowi, a ten przeniósł ją do Skepsis i pozostawił swoim spadkobiercom, którzy byli ludźmi niewykształconymi, trzymali księgi w zamknięciu i bez odpowiedniego uporządkowania. Kiedy jednak dowiedzieli się o zapale, z jakim królowie attalidzcy, pod których panowaniem było miasto, poszukiwali ksiąg dla założenia biblioteki w Pergamonie, ukryli księgi pod ziemią, w grocie. Jakiś czas potem, gdy księgi były już uszkodzone przez pleśń i mole, potomkowie Neleusa sprzedali za wielkie pieniądze księgi Arystotelesa i Teofrasta Apellikonowi z Teos. Apellikon jednak był bardziej bibliofilem niż filozofem; z tego powodu, usiłując zrekonstruować zniszczone części po to, by sporządzić nowe kopie, zepsuł tekst, uzupełniając go w sposób niepoprawny, i opublikował księgi pełne błędów. Stało się zatem tak, że dawni perypatetycy po Teofraście nie mieli już wcale ksiąg, z wyjątkiem niewielu, i to przeważnie dzieł egzoterycznych, tak że nie byli już w stanie uprawiać filozofii w sposób kompetentny, lecz potrafili tylko wygłaszać nadęte stwierdzenia. [...] Zaraz bowiem po śmierci Apellikona zdobył Ateny Sulla, zabrał i przewiózł do Rzymu bibliotekę Apellikona<sup>25</sup>.

Niedługo więc po śmierci Arystotelesa, przeminęło bowiem zaledwie jedno pokolenie, perypatetycy nie dysponowali już najważniejszymi filozoficznymi dziełami założyciela szkoły, co stało się zapewne jedną z przyczyn jej późniejszych losów. Potwierdza to, jak nieodzowne do kształcenia są tekst i biblioteka. Wiedział chyba o tym Andronikos z Rodos, który porządkował, poprawiał i przygotował do upowszechnienia dzieła Stagiryty. Ich losy jednak, zanim trafiły w I w. p.n.e. w ręce Andronikosa, to długa i złożona historia<sup>26</sup>. Historia ta ma swoją ironiczną wymowę, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę to, że już w czasie nauki w Akademii Platona Arystoteles zdobył sobie miano miłośnika ksiąg, a sam Likejon jeszcze za scholarchatu Teofrasta słynął z obszernej biblioteki i produkcji piśmienniczej. Arystoteles miał przecież o wiele większe zaufanie do słowa pisanego niż Platon.

Diogenes Laertios informuje, że w Likejonie postawiono jeden ze słupów ku czci Zenona z Kition, co nastąpiło ok. 260 r. p.n.e., cytując uchwałę Aten w tej sprawie:

Zenon, syn Mnazeasa z Kition, spędził w naszym mieście wiele lat jako filozof i nie tylko sam okazał się dzielny we wszelkich sprawach, ale nakłaniał także młodych ludzi, którzy się do jego szkoły zgłosili, do dzielności i obyczajności i dał im najlepsze wychowanie. A za wzór mogło im służyć jego własne życie, zgodne całkowicie z jego nauką. Biorąc to pod uwagę, przy pomyślnych znakach, lud ateński postanawia uczcić Zenona syna Mnezeasa i zgodnie z prawem uwieńczyć złotym wieńcem w uznaniu jego cnót i na koszt państwa wnieść mu grobowiec na Kerameiku. [...] Zarząd

<sup>25</sup> Strabon, XIII, 1, 54 (cyt. za: G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. IV: *Szkoły epoki cesarstwa*, Lublin 1999, s. 41, teksty greckie tłum. M. Podbielski).

<sup>26</sup> Szerzej historię dzieł Arystotelesa omawia Jan Bigaj, jakkolwiek autora tego interesują one głównie ze względu na wyjaśnienie genezy tekstu *Metafizyki* (*Zrozumieć Metafizykę*, t. I: *Rozszyfrowanie dzieła zwanego Metafizyką Arystotelesa*, cz. 1: *Bibliofilska kompilacja i jej skutki*, „Hermeneutyka Problemów Filozofii”, t. I, Toruń 2004, s. 145–182). Pewne pisma Arystotelesa posiadał najprawdopodobniej Eudemos z Rodos, pokaźny zbiór tekstów Stagiryty miał się też znajdować w Bibliotece Aleksandryjskiej (*Zrozumieć Metafizykę...*).

ma umieścić również tę uchwałę na słupach kamiennych, przy czym pozwolono postawić jeden w Akademii, a drugi w Liceum. Koszt tych dwóch słupów poniesie zarząd, aby wszyscy wiedzieli, że lud ateński czczy ludzi dobrych i za życia, i po śmierci<sup>27</sup>.

W 200 r. p.n.e. król macedoński Filip V zniszczył Likejon, ale go odbudowano, następnie w latach 87-86 nastąpiło wycięcie drzew w Akademii i Likejonie. Mniej więcej do tego okresu, do I w. p.n.e. można mówić o sukcesji scholarchów w Likejonie, później zostaje ona przerwana, a lista kierowników szkoły staje się wielce niepewna. Wśród imion scholarchów niewątpliwie na plan pierwszy wybija się Teofrast, bezpośredni następca Arystotelesa. Biorąc pod uwagę rozmiar jego twórczości, trzeba stwierdzić, że zachował się z niej właściwie skrawek. Co do pozostałych, kolejnych scholarchów – zachowało się jeszcze mniej tekstów. Strabon zwracał uwagę na odejście nauczania w Likejonie od myśli Arystotelesa, czego przyczyną był prawdopodobnie brak ksiąg<sup>28</sup>. Można chyba wyrazić przypuszczenie, że drogi arystotelizmu i Likejonu, choć zabrzmi to paradoksalnie, wyraźnie się rozeszły. Pisma Arystotelesa opuściły szkołę.

## Wykopaliska w Likejonie

Wydaje się, i chyba słusznie, że odwiedzenie miejsc, w których wykładali wielcy filozofowie, nie przybliży filozofa do lepszego uprawiania filozofii ani historyka filozofii do bardziej adekwatnego odczytania myśli badanego filozofa. Zdarza się jednak, że znalezienie się w miejscu, w którym przed wiekami przebywali wielcy – także filozofowie, jest przeżyciem niezwykłym i pozostawiającym ślad na długo. Chrześcijanie pielgrzymują do Jerozolimy, muzułmanie do Mekki, miłośnicy rock’ n’rolla do Memphis (TN), a miłośnicy filozofii greckiej przeżywają chwile uniesienia, spacerując po śladach wielkich filozofów w Grecji, a w Atenach w szczególności. O takich chwilach wzruszenia pisał już Cyceon, kiedy ze swoimi przyjaciółmi – niedługo po spustoszeniu miasta przez Sullę, który wyciął drzewa w zielonych dotychczas okolicach Akademii i Likejonu – przyjechał do Aten, aby studiować filozofię u platonika Antiocha z Askalonu. Oto relacja Cyceona z dzieła *De finibus*:

Kiedyśmy [...] wysłuchali jak zwykle wykładu Antiocha w gimnazjum tzw. Ptolemejskim, [...] postanowiliśmy odbyć naszą popołudniową przechadzkę w Akademii, głównie dlatego, że było to miejsce o tej porze mało uczęszczane. W umówionym czasie wszyscy zjawiliśmy się u Pizona. Stąd, rozprawiając na różne tematy, odbyliśmy te sześć stadiów do Dipylonu. Kiedy zaś dotarliśmy do sławnych, nie bez racji, terenów Akademii, pusto tam było tak, jak tego pragnęliśmy. – Czy nazwać to prawem natury – odezwał się Pizon – czy jakimś urojeniem, że kiedy patrzymy na miejsca, w których,

<sup>27</sup> Diogenes Laertios, *op. cit.*, (VII, 10-11), s. 374.

<sup>28</sup> J.P. Lynch wskazuje natomiast, że odchodzenie od nauczania założyciela szkoły wynikało z faktu, że Likejon (podobnie jak Akademia) nie był szkołą w sensie sekciarskim, że znajdowano tam miejsce dla niezależnych myślicieli czy dla różnorodności zainteresowań (J.P. Lynch, *op. cit.*, s. 76-78).

jak wiemy, sporo czasu spędzali ludzie godni pamięci, bardziej nas to wzrusza, niż kiedy słuchamy opowieści o ich czynach lub czytamy jakieś ich dzieła? Tak jak teraz na przykład jestem wzruszony: przychodzi mi bowiem na myśl Plato, o którym słyszymy, iż pierwszy miał zwyczaj tutaj prowadzić swoje dyskusje, a znajdujące się w pobliżu jego ogrody nie tylko przywodzą mi go na pamięć, ale zdają się postać jego stawiać przed oczyma. Tu bywał Speuzyp, Ksenokrates i jego uczeń Polemon, siadający w tym właśnie miejscu, na które teraz patrzymy. [...] A Pomponiusz: – Ja zaś – rzekł – choć dokuczacie mi zazwyczaj, że jestem wyznawcą Epikura, [...] bywam często w ogrodach Epikura, które przed chwilą mijaliśmy, ale choć w myśl starego przysłowia pamiętam o żywych, to przecież nie mógłbym, choćbym i chciał nawet, zapomnieć o Epikurze, którego podobiznę nasi przyjaciele mają nie tylko na obrazach, ale nawet i czarach, i pierścieniach. – [...] Ale ja zgadzam się z tobą, Pizonie, że istotnie tak bywa, że żywiej i z większą uwagą rozmyślamy o sławnych mężach pod wpływem wspomnień związanych z miejscem. Wiesz przecież, że gdy kiedyś wraz z tobą przybyłem do Metapontu, nie pierwiej udałem się w gościnę do mego gospodarza, aż zwiedziłem to właśnie miejsce i ten dom, gdzie Pitagoras wydał ostatnie tchnienie. A ostatnio, choć w Atenach wszędzie i na każdym miejscu pełno jest śladów wielkich ludzi, mnie poruszył widok owej sali wykładowej. Bo oto niedawno był tu Karneades i zda mi się, że go widzę, bo znam jego podobiznę, i że samo miejsce to, osierocone przez tak wielki umysł, tęskni za jego głosem<sup>29</sup>.

Skoro Cynceron pozwolił sobie na udokumentowanie własnego i swych przyjaciół wzruszenia z powodu wizyt w szkołach i domach dawnych filozofów, to podobne przeżycia mogą też stać się udziałem współczesnych miłośników filozofii starożytnej przybywającym do Aten, którzy zyskali niedawno nowy obiekt do zwiedzania, a więc pozostałości Likejonu Arystotelesa.

Zlokalizowanie Likejonu, a właściwie jego pozostałości, zostało potwierdzone podczas prac nad budową Ateńskiego Odeonu – konserwatorium – na przełomie lat 60. i 70. XX w., ale już wcześniej przypuszczano, że w tej okolicy, która była także używana do celów militarnych i obronnych, musiało się wcześniej znajdować coś ważnego, jakiś gimnazjon. Przy budowie domów mieszkalnych na pobliskich kwaterach nie znajdowano jednak nic, co mogłoby być gimnazjonem, palestrą. Pierwsze, bezskuteczne poszukiwania podejmowano już pod koniec XIX w.<sup>30</sup>

W Grecji przy wykopaliskach problem stanowi swoista „klęska urodzaju”, otóż trzeba podjąć decyzję, dokonać wyboru, co wyeksponować, gdyż warstwowo nakładają się na siebie pozostałości klasyczne, hellenistyczne, bizantyjskie, tureckie i nowożytne; w wypadku Likejonu pojawiały się głosy ekspertów przekonujących o konieczności zachowania XIX-wiecznych budynków wojskowych jako świadectwa historii Grecji; starożytny charakter, wiek znaleziska nie był pierwszoplanowym wyznacznikiem jego wartości. Jednak górę wzięły wartości humanistyczne związane z tym miejscem.

<sup>29</sup> Cynceron, *De finibus*, (V, 1-4), [w:] idem, *Wybór pism naukowych*, red. M. Plezia, tłum. K. Wisłocka-Remerowa, Warszawa 2002, s. 156-160.

<sup>30</sup> Nt. różnych domniemyanych lokalizacji Likejonu z czasów przed obecnymi wykopaliskami por. J.P. Lynch, *op. cit.*, s. 9-31; oraz szkicowy plan na s. 217.

W 1966 r. wojsko opuściło teren między ul. Rigilis a Muzeum Bizantyńskim, na części palestry w 1972 r. wybudowano niedalekie Konserwatorium, a w latach 90. planowano wybudowanie muzeum sztuki nowoczesnej. Największe szkody archeologicznym pozostałościom poczyniło wojsko, ale też o wiele wcześniej, bo już za czasów Sulli, po zdobyciu Aten i zniszczeniu gimnazjonu Rzymianie wybudowali, a właściwie wykopali dwa *hypokausta*, tzn. dwa pomieszczenia poniżej poziomu gruntu, w których rozpalano ogień, aby podgrzać wodę do kąpieli.

Ostatecznie po długich debatach, także sporach toczonych w mediach, nie zdecydowano się na budowę Muzeum, ze względu na uwagę, jaką przyciągnęło imię Arystotelesa. W 2000 r. zaprojektowano nawet kopułę, zadaszenie na całe miejsce, ale z niego zrezygnowano z powodów finansowych, ponadto jako argument przeciwko Muzeum Sztuki podniesiono konieczność zachowania jakiegoś skrawka niezabudowanego miejsca w Atenach, które będzie ogólnodostępne i darmowe. Z tego ostatniego, niestety, również zrezygnowano.

Przeprowadzano nawet badania wśród mieszkańców, co wydaje im się najważniejszą wartością przemawiającą za wyeksponowaniem Likejonu. Okazało się, że górę brało przekonanie o wyjątkowości miejsca ze względu na Arystotelesa, podczas gdy urodę okolicy oceniano nisko. Podnoszono także swoistą „świętość” starożytnego miejsca. Ostatecznie zdecydowano, że będzie ono eksponowane jako Likejon Arystotelesa, mimo że on sam spędził tam ledwie trzynaście lat, co jest mgnieniem oka w kilkusetletniej historii gimnazjonu<sup>31</sup>.

W otwartym dla zwiedzających Likejonie można spocząć na zacienionych ławkach, przeprowadzić zajęcia dla niewielkiej grupy studenckiej, obejrzeć pozostałości północnej części palestry, efebejonu, portyków i przeżyć podobne uniesienia, jakie były udziałem Cyncerona. Tutaj bowiem spacerował, ale i wykladał na siedząco, wielki Arystoteles, później jego przyjaciel i następca Teofrast, a wcześniej spędzał tam czas Sokrates. Stamtąd więc wywodzą się idee, które na całe tysiąclecia zawładnęły umysłami najwybitniejszych myślicieli.

Jako ciekawostka, która wynika z zainteresowań autora, na koniec przytoczona zostanie informacja o podróży Wincentego Lutosławskiego (1863-1954), badacza Płatona i myśli starożytnej, do Aten w 1904 r. Posługiwał się on wówczas planem miasta wydany w 1898 r. i zaznaczył na nim jedną lokalizację. Może to zbieg okoliczności, ale oznaczone gwiazdką miejsce znajduje się po przeciwnej stronie ul. Rigilis niż Likejon. Czy jednak Lutosławski podczas swoich wędrówek po Atenach słyszał

---

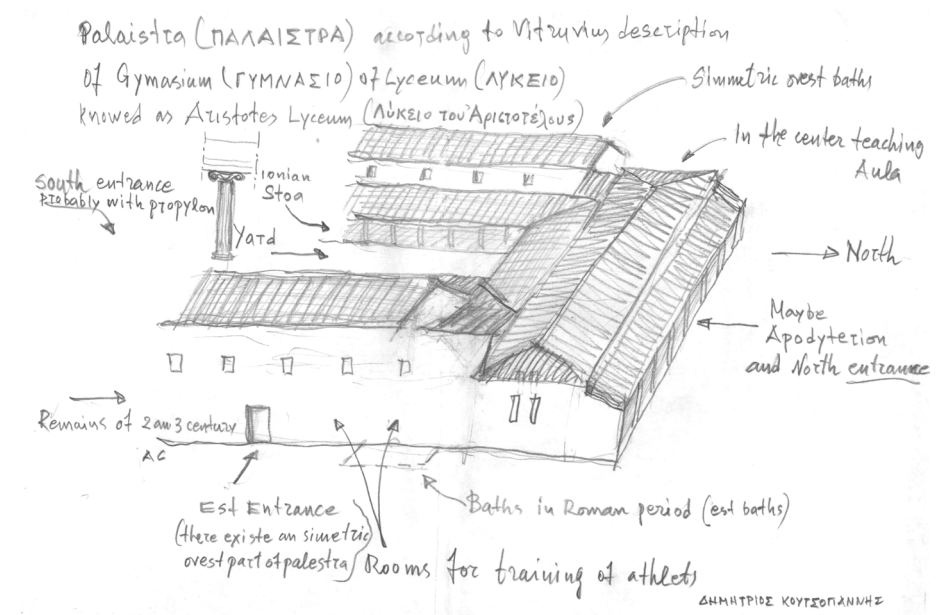
<sup>31</sup> Wszystkie informacje nt. wykopalisk i dyskusji nad nimi pochodzą z artykułu Kalliopi Fouseki i Niki Sakka, *Valuing Ancient Palaestra in the Centre of Athens: The Public, the Experts, and Aristotle*, „Conservation and Management of Archaeological Sites” 2013, vol. 15, no. 1, s. 30–44.



o pobliskiej lokalizacji Likejonu i czy podobnie jak Cynceron doświadczył uniesień związanych z jego bliskością – o tym, niestety, nie wiadomo.

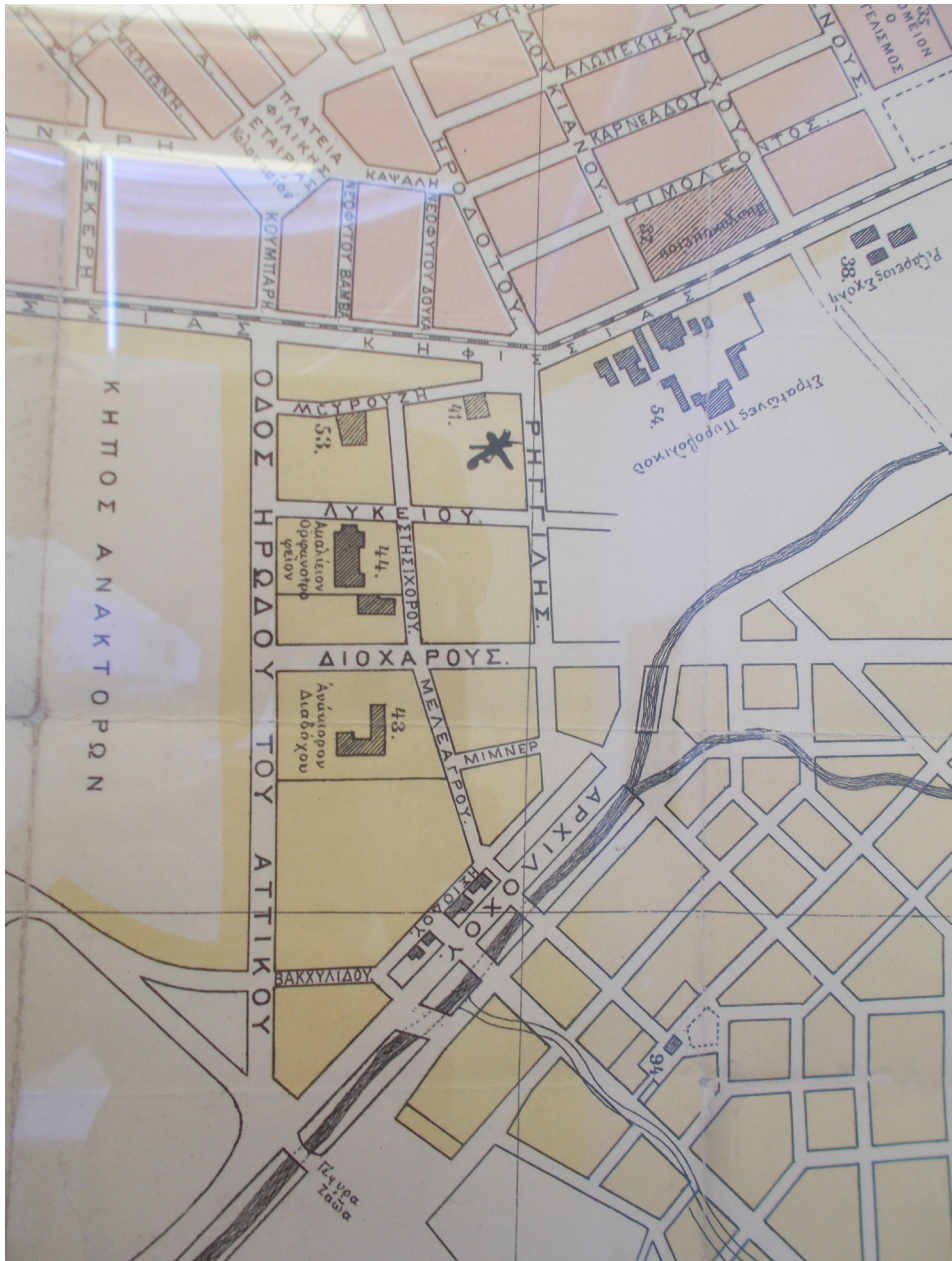


II. 1. Panorama Likejonu (stan z 2016 r.), fot. autora



II. 2. Fragment planu Aten z 1898 r., z którym spacerował po Atenach W. Lutossławski, z zaznaczonym gwiazdką miejscem (w zbiorach autora)





**II. 3.** Naszkicowana *ad hoc* rekonstrukcja, którą sporządził Dimitrios Koutsopannis w 2013 r., w czasie kiedy wciąż jeszcze toczyły się prace przygotowawcze do udostępnienia Likejonu (w zbiorach autora)

## Bibliografia

- Mała encyklopedia kultury świata antycznego*, t. I, red. G. Pianko, Warszawa 1958.
- Słownik grecko-polski*, red. Zofia Abramowiczówna, t. III, Warszawa 1962.
- Baltussen H., *The Peripatetics. Aristotle's Heirs, 322 BCE-200 CE*, London–New York 2016.
- Berti E., *Profil Arystotelesa*, tłum. Marian Wesoły, Poznań 2016.
- Bigaj J., *Zrozumieć Metafizykę*, t. I: *Rozszyfrowanie dzieła zwanego Metafizyką Arystotelesa*, cz. I: *Bibliofilska kompilacja i jej skutki*, „Hermeneutyka Problemów Filozofii”, t. I, Toruń 2004.
- Brun J., *Arystoteles i Liceum*, tłum. Hanna Igalson-Tygielska, Warszawa 1999.
- Cyceron, *Wybór pism naukowych*, red. Marian Plezia, tłum. Krystyna Wiśłocka-Remerowa, Warszawa 2002.
- Flashar H., *Aristoteles. Lehrer des Abendlandes*, München 2013.
- Fouseki K., Sakka Niki, *Valuing Ancient Palaestra in the Centre of Athens: The Public, the Experts, and Aristotle*, „Conservation and Management of Archaeological Sites” 2013, t. 15, No. 1, s. 30-44.
- Kenny A., *A New History of Western Philosophy*, t. I: *Ancient Philosophy*, Oxford 2006.
- Laertios Diogenes, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, tłum. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski przy współpracy B. Kupisa, Warszawa 1988.
- Leśniak K., *Arystoteles*, „Myśli i Ludzie”, Warszawa 1989.
- Lloyd G.E.R., *Aristotle: The Growth and Structure of His Thought*, Cambridge 1968.
- Lynch J.P., *Aristotle's School. A Study of a Greek Educational Institution*, Berkeley–Los Angeles–London 1972.
- Osek E., *Śladami Fajdrosa*, „Littera Antiqua” 2016, 11, s. 91-143.
- Platon, *Charmides i Lyzys*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1959.
- Platon, *Eutydem*, tłum. W. Witwicki, red. H. Elzenberg, BKF, Warszawa 1957.
- Platon, *Eutyfron. Obrona Sokratesa. Kriton*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1958.
- Platon, *Fajdros*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1958.
- Platon, *Uczta*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1957.
- Plezia M., *Testament Platona i Arystotelesa*, [w:] idem, *Od Arystotelesa do Złotej Legendy*, Warszawa 1958, s. 22-28.
- Podbielski H., *Arystoteles – życie i twórczość*, [w:] *Literatura Grecji starożytnej*, red. H. Podbielski, t. II: *Proza historyczna. Krasomówstwo. Filozofia i nauka. Literatura chrześcijańska*, Lublin 2005, s. 661-726.
- Podbielski H., *Uczniowie Arystotelesa – wcześnie perypatetycy*, [w:] *Literatura Grecji starożytnej*, t. II, s. 727-749.
- Reale G., *Historia filozofii starożytnej*, t. IV: *Szkoły epoki cesarstwa*, tłum. E.I. Zieliński, teksty greckie tłum. M. Podbielski, Lublin 1999.
- Schorn S., *Wer wurde in der Antike als Peripatetiker bezeichnet?*, „Würzburger Jahrbücher für die Altertumswissenschaft. Neue Folge” 2003, t. 27, s. 39-69.

Wehrli F., *Rückblick. Der Peripatos in Vorchristlicher Zeit*, [w:] *Die Schule des Aristoteles*, red. F. Wehrli, t. X, Basel–Stuttgart 1959, s. 94-128.

Wehrli F., Wöhrl G., Zhmud L., *Der Peripatos bis zum Beginn der römischen Kaiserzeit*, w: *Die Philosophie der Antike*, Bd. 3: *Ältere Akademie – Aristoteles – Peripatos*, red. H. Flashar, Basel 2004, s. 495-666.

Witruwiusz, *O architekturze*, tłum. K. Kumaniecki, Warszawa 1956.

## LIKEJON: SZKOŁA ARYSTOTELESA W ATENACH I JEJ POZOSTAŁOŚCI

### Streszczenie

Celem artykułu jest zestawienie starożytnych źródeł dotyczących szkoły Arystotelesa i współczesnych wykopalisk prowadzonych w centrum Aten, których celem było wyeksponowanie pozostałości Likejonu dla potrzeb szerszej publiczności. Omówiona została lokalizacja i przypuszczalny wygląd budynków Likejonu, wzmianki o nim w dialogach Platona i rola szkoły w życiu Arystotelesa. Tło współczesnej lokalizacji Likejonu stanowią zaś spory o sposób wyeksponowania tej archeologicznej atrakcji. Artykuł jest wzbogacony o kilka reprodukcji.

**Słowa kluczowe:** Arystoteles, Likejon, Ateny

## LYCEUM: ARISTOTLE'S SCHOOL IN ATHENS AND ITS REMAINS

### Summary

The paper aims to compile some ancient sources concerning the Aristotle's school and contemporary excavations conducted in the centre of the Athens. These excavations aim to present the remnants of the Lyceum for the needs of unprofessional audience. The location and presumable appearance of the buildings of Lyceum are presented, Plato's references to the gymnasium of Lyceum and to the Aristotle's life are discussed. Finally, controversies over the exhibition of this archeological site are presented. Some reproductions enrich the paper.

**Keywords:** Aristotle, Lyceum, the Athens